

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W imię Boże
Rok założenia 1894
Wydanie główne
Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 9. Telefon nr 32-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 5 nr. 22

Wojska angielskie już we Francji Komuniści podnoszą głowę w Niemczech

Z Paryża donoszą:

Pierwsze kontyngenty wojsk brytyjskich znajdują się już na terytorium francuskim. Wszelkie obliczenia niemieckie na zdenerwowanie Francji zawiodły na całej linii.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że ambasada niemiecka w Paryżu jeszcze w piątek była przekonana, iż opinia francuska ustąpi przed obawą „wojny o Gdańsk” i pozwoli Hitlerowi zbierać owoce bez walki. Układ sowiecko-niemiecki miał być ostatnim uderzeniem w tym kierunku.

Tymczasem osiągnięty efekt był wprost przeciwny. Wszelka myśl żądania od Polski ustąpienia żądaniom niemieckim wydaje się dziś opinii francuskiej nie do przyjęcia, ponieważ w jej oczach obietnice niemieckie nie mają już najmniejszej wartości.

Mobilizacja i przygotowania państwowe do wojny są w pełnym toku i będą zatrzymane dopiero kiedy kryzys polityczny całkowicie zniknie. Obecnie każda godzina wzmacnia pozycję wojskową Francji. Efektywy zmobilizowanych roczników są potężne.

Koła polityczne uważają, że Hitler postawił siebie w pozycji krytycznej, nie przygotowując sobie terenu do wycofania się i licząc całkowicie na wycofanie się Anglii, Francji i Polski. Zawarcie paktu z Rosją stworzyło nową sytuację, która pod wieloma względami z każdym dniem wydaje się coraz bardziej niekorzystną dla Niemiec. Trójkąt Berlin, Rzym, Tokio zmierza zdecydowanie do rozbicia. Przeciwnie wszelkie elementy komunistyczne w Niemczech, które tylko powierzchownie stały się hitlerowskimi, poczynają żywić nadzieję na zmianę kursu politycznego. Tak na przykład robotnicy portu w Hamburgu pozdrawiają

się już pięścią wzniesioną do góry i hasłem: „Heil Moskau”. Przewodcy komunistów, przebywający dotąd w więzieniach, na żądanie Moskwy ma-

ją być zwolnieni.

Tak więc wojna stworzyłaby dla Hitlera poważne trudności wewnętrzne.

Zajścia graniczne sprowokowane przez bandy niemieckie

Dnia 26 sierpnia o godz. 4.30 rano na odcinku granicznym placówki Stany, gminy Przysań, pow. częstochowski, pomiędzy kamieniami granicznymi 77 i 78 dwaj uzbrojeni żołnierze niemieccy przekroczyli granicę polską.

Kiedy byli na terenie polskim w odległości od linii granicznej ok. 150 m, zau-

ważeni przez strażników, na skutek strzału ostrzegawczego padli na ziemię i czołgając się przedostali się do Niemiec. Zza linii granicznej oddali jedn strzał z karabinu.

O godz. 5.30 w miejscowości Wólka Zdziwulska, rejon placówki Straży Granicznej i posterunku P. P. Janowa, pow.

Przasnysz, strażnik graniczny niemiecki przybliżył się do granicy i dał z karabinu strzał w kierunku wsi Wólka Zdziwulska.

Mieszkańcy wsi, zaalarmowani na odgłos strzału, widzieli strażnika szybko odlatującego się. Nikt nie został trafiony.

O godz. 6 rano w pow. mławskim na przeciw słupa granicznego 004 został zabity podczas pełnienia służby granicznej kapral Grabowski Feliks oraz ranny w głowę i brzuch strażnik Wiśniewski Wojciech.

Wypadek miał miejsce 200 m od granicy po stronie polskiej.

Zabójstwa dokonali żołnierze niemieccy, którzy strzelali z ukrycia z lasu Greunfluss w Niemczech, poprzez granicę polską.

Ranny umieszczony został w szpitalu w Mławie, gdzie po operacji zmarł.

O godz. 4.45 budynek placówki Straży Granicznej Czarne Biskidzkie został ostrzelany przez ciężkie karabiny maszynowe trzema krótkimi seriami ze wzgórza od strony słowackiej i odległości ponad 700 m od naszej placówki.

Prócz tego ostrzelano dwiema seriami z ciężkich karabinów maszynowych budynek stacji kolejowej Czarne Biskidzkie.

Kule wybiły szereg szyb i dachówek. Ofiar w ludziach nie było.

O godz. 8.20 rano niemiecki konny artylerzysta przekroczył granicę polską w pobliżu miejscowości Dźwierznia na terenie komisariatu Działdowo.

W wyniku strzałów, danych przez polski patrol wojskowy, artylerzysta niemiecki został na terytorium Polski zabity.

W sobotę około godziny 8 rano w rejonie Mosty Śląskie zaznaczyła się działalność niemieckiej bandy dywersyjnej, w liczbie około 50 osób, uzbrojonej w broń maszynową.

Banda ta przedostała się na stronę polską i dokonała napadu na stację kolejową i posterunek P. P. Czarne.

Banda, ostrzelana przez broniący się posterunek, wycofała się. Dwóch dywersantów zostało ranionych.

W dniu 25 bm. od godz. 11.50 bandy niemieckie ostrzeliwały bez przerwy budynek posterunku straży granicznej w Zwońowicach pow. Rybnik. Ambasada RP w Berlinie złożyła w tej sprawie ostry protest.

Z godziny na godzinę

Sytuacja zaostrza się z godziny na godzinę. Społeczeństwo polskie jednakże już żadnych niespodzianek się nie spodziewa.

Niespodzianką byłoby, gdyby się wszystko znowu rozeszło po kościach.

Zachowanie się Niemców, a przede wszystkim hitlerowców jest nadal wysoce prowokujące.

Coraz częstsze są napady Niemców na nasze placówki graniczne.

W Rzeszy prześladowanie Polaków jest wprost oburzające i barbarzyńskie.

W Kwidzynie zajęli hitlerowcy przed polskie gimnazjum, aresztowali profesorów i uczniów i wywieźli ich w niewiadomym kierunku. Świadkowie widzieli chłopców 14-letnich zmasakrowanych do krwi. Co tym barbarzyńcom zawinił bezbroni chłopcy??!

Hitler wręczył ambasadorowi angielskiemu w Berlinie pismo do rządu angielskiego. W piśmie tym wy-

suwa propozycję, mającą zabezpieczyć pokój. Propozycje jednak — na starą nutę hitlerowską nastrojone — są nie do przyjęcia.

Odpowiedź Anglii ma być wystosowana w najbliższych godzinach.

My się odpowiedzi, któraby Polaków nie zadowoliła, nie spodziewamy! Wskazuje zresztą na to stanowisko sprzymierzeńców Polski, — Anglii i Francji, które to mocarstwa stoją silnie i niezachwianie przy Polsce.

Kiedy nastąpi rozstrzygnięcie trudno powiedzieć. Ale, podkreślamy, że zaskoczenia nie będzie. Naród polski gotowy jest do wypełnienia każdego rozkazu najwyższych władz wojskowych! Czekaj tylko, kiedy padnie rozkaz: maszerować!!!

Mgr. Wł. Banaczyk na wolności

W dniu 26 sierpnia przybył do Poznania mgr Banaczyk zwolniony z więzienia Centralnego w Warszawie. P. Banaczyka aresztowano 28 sierpnia 1937 roku w Poznaniu. Po 4-ach miesiącach przewieziono go do Warszawy, gdzie przebywał do dnia 26 sierpnia br. w śledztwie, a więc dwa lata.

Wiadomość o jego zwolnieniu wywołała w szerokim gronie jego przyjaciół i znajomych jak i wśród szerokiej rzeszy ludowców jak najżywszą i szczerą radość.

P. Banaczyk z uwagi na wyczerpanie i nadwyżone zdrowie zmuszony jest przebywać w Poznaniu.

Największe zadowolenie z postawy Polski

Londyn, 27. 8. (PAA). Po podpisaniu sojuszu z Polską opinii angielskiej udzielił się rzadko mający miejsce u narodów anglosaskich entuzjazm. Dowodem tego prasa i radiofonia londyńska. Radio londyńskie w szeregu audycji stwierdziło, że opinia angielska oraz cały świat, pragnący pokoju musi wyrazić najwięk-

sze zadowolenie z postawy Polski, oraz z decyzji Anglii przyjęcia z pomocą Polsce natychmiast w razie bezpośredniego czy też pośredniego zaatakowania. Że pomoc ta przyjdzie w całej rozciągłości i z pełną siłą nikt obecnie nie powinien już wątpić.

Sojusz polsko-brytyjski podpisany

W piątek po południu przed godziną 6 nastąpiło w Londynie podpisanie polsko-brytyjskiego układu sojuszniczego. Układ podpisany został ze strony W. Brytanii przez min. spraw zagr. lorda Halifaxa, ze strony polskiej zaś przez amb. RP Raczyńskiego. Układ ten składający się z 8 artykułów posiada treść następującą:

Układ o pomocy wzajemnej między Rzeczypospolitą Polską a Zjednoczonym W. Brytanią i Irlandią Północną.

Rząd polski i rząd Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii i Irlandii Północnej, pragnąc oprzeć na stałej podstawie współpracę między swymi krajami, wynikającą z zapewnienia pomocy wzajemnej o charakterze obronnym, które już wymieniły, postanowili zawrzeć układ w tym celu i wyznaczyli na swoich pełnomocników:

Rząd polski: J. Eks. p. Edwarda Raczyńskiego, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rządu Polskiej w Londynie, rząd Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii i Irlandii Północnej: J. w. wicehrabiego Halifaxa, głównego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, którzy po wymianie swoich pełnomocnictw, uznanych za będące w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

ARTYKUŁ 1.

„W razie, gdyby jedna ze stron umawiających się znalazła się w działaniach wojennych z jednym z mocarstw europejskich na skutek agresji tego ostatniego przeciwko tejże stronie umawiającej się, druga strona umawiająca się udzieli bezwzględnie stronie umawiającej się, znajdującą się w działaniach wojennych, wszelkiej pomocy i poparcia, będących w jej mocy.”

ARTYKUŁ 2.

Punkt 1. „Postanowienia art. 1 stosują się również w razie jakiegokolwiek bądź akeji jednego z mocarstw europejskich, która by zagrażała wyraźnie pośrednio lub bezpośrednio niezawisłości jednej ze stron umawiających się, a która by była tego rodzaju, że ta strona umawiająca się uważałaby za żywotne przeciwstawić się jej swymi siłami zbrojnymi.

Punkt 2. „Jeżeli jedna ze stron umawiających się znajdzie się w działaniach wojennych z jednym z mocarstw europejskich na skutek akeji tego ostatniego, zagrażającej niezawisłości albo neutralności jednego z trzecich państw europejskich w sposób, stanowiący wyraźną groźbę dla bezpieczeństwa tej strony umawiającej się, postanowienia artykułu 1 będą się stosowały jednakże bez uszczerbku dla praw danego państwa trzeciego.”

ARTYKUŁ 3.

„Jeżeli jedno z mocarstw europejskich uczyniłoby próby podważenia niezawisłości jednej ze stron umawiających się środkami gospodarczego przenikania, albo w jakikolwiek inny sposób, strony umawiające się udzielią sobie wzajemnego poparcia w przeciwstawieniu się takim próbom. Jeżeli to mocarstwo rozpoczęło następnie działania wojenne przeciw jednej ze stron umawiających się, postanowienia art. 1 będą się stosowały.”

ARTYKUŁ 4.

„Sposoby stosowania zobowiązań pomocy wzajemnej, przewidzianej w niniejszym układzie są określane między kompetentnymi władzami wojskowymi, morskimi i lotniczymi umawiających się stron.”

ARTYKUŁ 5.

„Bez uszczerbku dla sformułowanych powyżej zobowiązań umawiających się

stron udzielania sobie natychmiast wzajemnie pomocy i poparcia w chwili rozpoczęcia działań wojennych, umawiające się strony będą wymieniały pełne i szybkie informacje na temat każdego wydarzenia, które by mogło zagrażać ich niezawisłości, a w szczególności na temat każdego zdarzenia, mogącego grozić zastosowaniem powyższych zobowiązań.”

ARTYKUŁ 6.

Punkt 1. „Umawiające się strony będą sobie wzajemnie komunikowały teksty zobowiązań pomocy przeciw agresji, które zaciągnęły albo mogłyby zaciągnąć w przyszłości w stosunku do państw trzecich.

Punkt 2. „Gdyby jedna ze stron umawiających się zamierzała zaciągnąć nowe zobowiązanie tego rodzaju po wejściu w życie niniejszego układu, będzie zobowiązana z uwagi na dobre działanie tego ostatniego powiadomić o tym drugą umawiającą się stronę.

Punkt 3. „Nowe zobowiązania, które by strony umawiające się mogły zaciągnąć w przyszłości, nie powinny ani ograniczyć ich wzajemnych obowiązków, określonych niniejszym układem, ani stwarzać pośrednio nowych obowiązków między

stroną umawiającą się, uczestniczącą w tych zobowiązaniach, a państwami trzecimi.”

ARTYKUŁ 7.

„Jeżeli strony umawiające się znalazły się w działaniach wojennych na skutek zastosowania niniejszego układu, to nie zawrą one rozejmu lub traktatu pokoju, jak tylko za wspólnym porozumieniem.”

ARTYKUŁ 8.

Niniejszy układ jest zawarty na okres 5 lat. Jeżeli nie będzie wypowiedziany na 6 miesięcy przed upływem tego okresu, pozostanie nadal w mocy, przy czym każda umawiająca się strona będzie miała wówczas prawo wypowiedzieć go w każdej chwili za 6-miesięcznym uprzedzeniem.

Niniejszy układ wchodzi w życie w chwili podpisania, na dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali niniejszy układ i wycisnęli na nim swoje pieczęcie.

Sporządzono w języku angielskim w Londynie w 2 egzemplarzach oryginalnych. Polski tekst będzie następnie ustalony między stronami umawiającymi się i oba teksty będą wówczas jednakowo miarodajne.”

Stanowisko czynników polskich w sprawie ostatnich wydarzeń w Gdańsku

Stanowisko miarodajnych czynników politycznych w Warszawie w sprawie zamachu stanu, jakiego dokonał Senat Gdański przez obwołanie gauleitera Forstera „naczelnikiem” Wolnego Miasta, można określić jak następuje.

Jednostronna zmiana statutu Wolnego Miasta jest pogwałceniem nie tylko samego statutu, lecz także uprawnień statutowych Komitetu Ligi Narodów stojącego na straży konstytucyjnych praw Wolnego Miasta. W skład tego komitetu — jak wiadomo — wchodzi przedstawiciel Anglii, Francji i Szwecji. Ta instytucja powołana jest przede wszystkim zająć się kwestią ostatnich posunięć hitlerowców gdańskich.

Polska określi swoje stanowisko dopiero wówczas, gdy cele ostatnio dokonanej przez Niemców w Gdańsku próby zmiany statutu staną się dostatecznie jasne. Wówczas dopiero miarodajne czynniki będą mogły ocenić, w jakim stopniu zamach panów Greisera i Forstera dotyczy naszych interesów. Oczywiście, że w ślad za tą oceną wyciągnie się odpowiednie konsekwencje, nie wykluczając najdalej idących. Zasadniczo

stanowisko Polski w sprawie Wolnego Miasta nie uległo i nie ulegnie żadnej zmianie. Polska nigdy nie zgodzi się ani na przyłączenie Gdańska do Rzeszy, ani też na wyłączenie go z polskiego obszaru celnego, z uwagi na to, że stan taki oddałby kontrolę nad Wolnym Miastem w ręce innego mocarstwa.

Ponadto Polska nie dopuści również do żadnego ograniczenia praw ludności polskiej, zamieszkającej w Gdańsku, stojąc na gruncie obrony ich praw narodowych, kulturalnych i gospodarczych.

Co wpłynęło na odwołanie obchodu w Tanenbergu

Berlin, 27. 8. (PAA). (Od własnego korespondenta). W związku z zawarciem niemiecko-rosyjskiego paktu nieagresji wyłoniła się w niemieckich sferach kwestia, czy ze względów lojalności nie należało by w dyskretny sposób wycofać się i zaniechać demonstracyjny obchód 25-le-

cia zwycięstwa wojsk niemieckich nad armią rosyjską pod Tanenbergiem. Zwłaszcza kanclerz Hitler, jak każdy świeży neofita (w tym wypadku sowiecki) dał w tej mierze wyraz swym obawom, czy Moskwa nie będzie tym obchodem czuła się dotkniętą.

Obiekcje kanclerza, którego nerwy ostatnio zupełnie już nie wytrzymały, podzieliła grupa jego najbliższych współpracowników, prześcigających się w unізoności wobec bolszewii. Za poradą marszałka Göringa zwrócono się w tej sprawie półoficjalnie do Moskwy, która niejako w ostatniej chwili, bo 25 bm. przez sekretarza ambasady rosyjskiej w Berlinie, Nikoforowa, zawiadomiła adiutanturę, że jakkolwiek żadnych zastrzeżeń przeciw wspomnianemu obchodowi w rb. nie ma i nie przywiązuje do niego żadnej wagi, uważa jednak, że na przyszłość obchód ten będzie zbyteczny.

Niemcy obchód odwołali.

Odwołany został również zjazd partyny w Norymbdze.

Wojna zniszczy naród niemiecki

Apel robotników angielskich do robotników niemieckich

Angielska Partia Pracy wystosowała do ludności Trzeciej Rzeszy apel radiowy, w którym stwierdza: „Rząd wasz zawarł właśnie z Moskwą pakt o nieagresji. Rząd, który od 6 lat — jak wam stale wpajano — był waszym największym wrogiem, przez noc przekształcił się w waszego historycznego przyjaciela.

Brytyjska Partia Pracy zapewnia was uroczyście, że pakt ten w żadnym wypadku nie wyrwie żadnego wpływu na stanowisko Wielkiej Brytanii i Francji. Rzesza potrzebuje

surowców i żywności. Gdy wybuchnie wojna, znajdzie się ona w trudnych warunkach, gdyż Anglia i Francja będą panowały na morzu.

Nie chcemy zniszczenia narodu niemieckiego. Wciąż jeszcze jesteśmy waszymi przyjaciółmi. Czynimy wszystko, co leży w naszej mocy, aby wam powiedzieć prawdę, nim będzie za późno. Gdy będzie można teraz ocalić pokój — co jest jeszcze możliwe — można zbudować nową Europę i nowy świat.”

Tempora mutantur...

Kancierz Hitler o Rosji sowieckiej

Gdy brunatny Berlin zawiera pakt z czerwoną Moskwą, warto przypomnieć kilka ustępów z mów Hitlera, wygłoszonych na zjeździe partyjnym w Norymberdze w roku 1936 oraz w Reichstagu w r. 1937.

„Wobec jednego światopoglądu stoimy bezwzględnie w śmiertelnie wrogim stosunku: wobec bolszewizmu — mówił wówczas Hitler. Jednak także i ta śmiertelna wrogość opiera się nie na nieprzejednanym odrzucaniu chyba kontrastowo sprzecznym naszym poglądom obecnej idei, ale na naturalnej obronie przed agresywnie całemu światu a także i nam grożącą jednakowo obłądną jak i bestialską nauką... Zresztą: to nie narodowy socjalizm szukał zetknięcia się z komunizmem!...”

„Tę próbę bolszewizmu, by z Moskwy zrewolucjonizować Niemcy wewnątrz, odparliśmy. A, ponieważ wiemy i codzień doświadczamy, że nie ma końca tej próbie wtrącania się żydowskich władców Sowietów do naszych wewnętrznych niemieckich stosunków, zmuszeni jesteśmy bolszewizm również i na zewnątrz uważać za naszego śmiertelnego wroga i w postępie jego dostrzegać nie mniej groźne niebezpieczeństwo...”

„Nie mogę paktować ze światopoglądem, który wszędzie przy przejmowaniu władzy jako rzecz pierwszą przeprowadza się oswobodzenie przede wszystkim ludu pracującego, ale uwolnienie skoncentrowanych w więzieniach karnych społecznych szumowin ludzkości, aby po tym te bestie wypuścić na sterroryzowanych i osłupiałych współbraci...”

„Odrzucamy te naukę wskutek naszych humanitarnych poglądów, z którymi występujemy wobec naszych bliźnich...”

„Z żydowskimi przywódcami komunizmu nie możemy w ogóle dyskutować...”

„...a są tylko niektóre przeciwności, dzielące nas od komunizmu. Ale stwierdzam: nie może być między nimi pomostu. Istotnie są to dwa światy, które się od siebie tylko oddalają, nigdy zaś nie mogą z sobą się łączyć.

W roku zaś następnym, w dniu 30 stycznia 1937 r., ten sam Hitler oświadczył przed Reichstagiem:

„Naukę bolszewicką uważam za największą truciznę. Pragnę przeto, by mój własny naród z tą nauką się nie stykał. Poza tym, jako obywatel tego narodu, nie chcę także sam nic takiego czynić, co muszę potępić u moich współobywateli. Domagam się od robotnika niemieckiego, by nie pozostawał w stosunkach i nie obco-

wał z tymi międzynarodowymi szkodnikami, a i on także nie ujrzy nigdy uczującego lub traktującego z nimi. Zresztą wszelka niemiecka pokojowa styczność z obecną bolszewicką Rosją dla nas jest całkowicie bez wartości. Nie do pomyślenia byłoby ani, by narodowo socjalistyczni

Niemcy kiedykolwiek dla ochrony bolszewizmu wypełniali służebności, ani byśmy chcieli sami przyjmować pomoc od państwa bolszewickiego. Obawiam się bowiem że każdy naród, któremu przypadłaby w udziale taka pomoc, miałby w niej swą zgubę...”

Gwałtowny wstrząs w Rosji sowieckiej

Strajki, demonstracje protestacyjne, areszty — Obrady Politbiura — Zwołanie sesji nadzwyczajnej Rady Najwyższej — W poniedziałek wielka mowa Stalina lub Mołotowa

Ryga. Korespondent „Kuriera Warszawskiego” donosi:

Reakcja stotalizowanego społeczeństwa sowieckiego na podpisanie paktu nieagresji z Trzecią Rzeszą jest bez porównania większa i gwałtowniejsza, aniżeli się tego początkowo spodziewano.

W wielu większych fabrykach moskiewskich robotnicy proklamowali kilkunastominutowe strajki protestacyjne, podczas których demonstracyjnie zostały porwane dzienniki sowiec-

kie, które zamieściły wspólną fotografię Stalina i Mołotowa z von Ribbentropem i Gaussem. W przemówieniach i hasłach, wygłaszanych podczas tych strajków, przypomniano rozstrzelanych starych bolszewików i dowódców armii sowieckiej za rzekomą współpracę z Gestapo i Hitlerem oraz zdradę tajemnic państwowych i rewolucyjnych. Pod adresem Stalina i Mołotowa padały okrzyki „zdrajcy faszystowskiej”, „agenci Hitlera” itp.

Ukraińcy wobec sytuacji

Obrady ukraińskiego komitetu narodowego

Pod przewodnictwem wiceprezesa Undo dr. Mudrego obradował w dniu 24 bm. narodowy komitet Unda. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy ukraińscy posłowie i senatorowie oraz delegaci poszczególnych ośrodków powiatowych tej partii ze wszystkich województw południowych oraz Wołynia. Obrady toczyły się w atmosferze niezwykle poważnej. Po referacie politycznym dr. Mudrego oraz krótkiej dyskusji przyjęto rezolucję, która nawołuje społeczeństwo ukraińskie do solidarności i niedawania posłuchu nielegalnie działającym emisariuszom, których ośrodki znajdują się za granicą. Organizacje te usiłują postawić poza nawias ukraińskiego społeczeństwa wszystkie inne ukraińskie organizacje w Polsce, uzurpując sobie kierownictwo pracy politycznej.

W rezolucji tej narodowy komitet oświadcza, że i w tych ciężkich czasach Ukraińcy spełnią swój obywatelski obowiązek złożenia ofiar krwi i mienia w obronie państwa.

Wreszcie komitet narodowy stwierdza, że historyczna konieczność doprowadzi do wyrównania politycznych różni między Polakami i Ukraińcami w interesie obu narodów. Rezolucję tę podpisało przeszło 110 uczestników obrad.

Ruch robotniczy w Wielkiej Brytanii do Polskiej Partii Socjalistycznej

Redakcja „Robotnika” otrzymała telefonem z Londynu oświadczenie następujące od kierownictwa brytyjskiego ruchu robotniczego:

W godzinie rozstrzygnięć ostatecznych cały brytyjski ruch robotniczy przesyła Polskiej Partii Socjalistycznej i polskiemu masom pracującym zapewnienie o swojej wierności

niezachwianej dla wspólnej sprawy, która jest sprawą wolności świata.

W nomenklaturze angielskiej wyrażenie: cały ruch robotniczy oznacza: Partię Pracy, związki zawodowe, spółdzielczość robotniczą, oraz Partię Pracy tzw. dominiów.

Wypuszczenie banknotów 10, 5 i 2 złotych

W dn. 26 sierpnia rb. Bank Polski — na podstawie uchwały Rady Banku i za

zgoda ministra skarbu — wypuścił banknoty 10-cio, 5-cio i 2-złotowe, które będą miały taką samą zdolność zwalniania od zobowiązań, jak banknoty dotychczasowej emisji.

Wszystkie zasady emisji i pokrycia banknotów zostają w całości zachowane, to też emisja ma na celu zastąpienie odcinków, opiewających na większe sumy, przez odcinki, opiewające na drobne kwoty.

Nowe banknoty w przyszłości — w miarę ustawiania przyczyn, powodujących zapotrzebowanie na większe ilości drobnych pieniędzy — będą wycofywane z obrotu drogą zamiany na żyłone posiadaczy bądź na banknoty, opiewające na większe sumy, bądź na monety srebrne, których emisja przez Skarb Państwa została ostatnio podwyższona i które są już przez Mennicę Państwową wybijane.

Masowe zebrania wszystkich ogni organ. Stron, Ludowego

Warszawa, 24. 8. (PAA). Stronnictwo Ludowe odbędzie w bieżącym miesiącu oraz we wrześniu nadzwyczajne zebrania wszystkich swoich ogniw organizacyjnych.

Zebrania będą poświęcone aktualnym zagadnieniom. Powzięte uchwały zostaną przedłożone właściwym czynnikiem.

Nie mniej gwałtownie miał zareagować korpus oficerski, wszystkich zaś tych oficerów, którzy zrobili w ostatnich kilku latach kariery na likwidowaniu marszałków Tuchaczewskiego, Jegorowa, Blüchera i tysięcy ich zwolenników, jako agentów niemieckich, miał ogarnąć wprost niebываły popłoch. Krążyły pogłoski o licznych samobójstwach.

Również wśród Komsomołu i sfer kominternowskich zapanowała niebywała konsternacja i przerażenie. Niektórzy członkowie kierowniczych władz kominternowskich spośród komunistów zagranicznych próbowali nawet uciekać za granicę i w tym celu zwracali się po opiekę do placówek dyplomatycznych niektórych państw.

W związku z tego rodzaju zjawiskami w Moskwie przeprowadzono wprost masowe rewizje. Specjalne wojska GPU pracują bez wytchnienia, starając się zgnieść w zarodku bunt i niezadowolenie.

W związku z tym na Kremlu obrady „Politbiura” trwają bez przerwy. Według przedostających się o wianych największą tajemnicą ścian Kremla wiadomości, na obradach „Politbiura” dochodzi do gwałtownych scysyj i starć pomiędzy jego członkami.

Zwłaszcza Żdanow, Andrejew i Woroszyłow mają gwałtownie atakować nowy kurs polityki, wskazując, że nastąpiło całkowite przekreślenie tego wszystkiego, co robiono w ciągu ostatnich dwóch lat, systematycznie, planowo i bezwzględnie niszcząc wszelkie pozostałości Rapallo, i podsycają nienawiść antyniemiecką w formie wielkiej akcji antyfaszystowskiej.

Jest faktem, że przerażone „Politbiuro” zdecydowało się zwołać na poniedziałek, 28 bm. nadzwyczajną sesję Rady Najwyższej, czyli parlamentu sowieckiego, który, jak wiadomo, obradował nie daleko, jak w końcu maja i na którym Mołotow wygłosił wielką mowę, akcentując nastawienie antyfaszystowskie Rosji sowieckiej.

Kto będzie na tej sesji przemawiał i uzasadniał bratanie się komunistyczno-hitlerowskie — na razie nie wiadomo. Nie jest wyłączone, że, wobec powagi sytuacji wewnętrznej, zabierze głos sam Stalin.

Niektórzy jednak sądzą, że tę niewdzięczną rolę powierzy on Mołotowi, który, według wszelkiego prawdopodobieństwa, po tej sesji zrezygnuje ze stanowiska ludowego komisarza spraw zagranicznych.

W ogóle należy oczekiwać w Rosji sowieckiej różnych sensacyjnych niespodzianek.

Pokój na Dalekim Wschodzie Japonia chce zawieszenia broni, opuszczona przez swego „sojusznika” Niemców

Donoszą z Pekinu do agencji Reutersa, że w poważnych kołach japońskich i chińskich coraz częściej mówi się o możliwości zawarcia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Tendencji pokojowych nie należy przypisywać rozwojowi wypadków w Europie, lecz rzecz charakterystyczną, pogłoski o możliwościach zaprze-

stania działań wojennych rozpowszechniać się zaczęły po zawarciu paktu sowiecko-niemieckiego.

Wskazywałoby to na utratę wpływów tzw. grupy „młodych oficerów” armii japońskiej na rzecz osobistości bardziej doświadczonych, starszych, o przekonaniach bardziej umiarkowanych.

Głodowe ograniczenia prowiantowe w armii niemieckiej

Ściśle poufny rozkaz o zmniejszeniu racji żywnościowych dla wojska i koni

(Od własnego korespondenta (PAA))

Berlin, w sierpniu.

Niezwykle poruszenie w sferach wojskowych wywołała ponowna redukcja racji żywnościowych wyznaczonych dla żołnierzy. W ściśle poufny okólniku, onegdaj rozesłanym do dowódców („res — streng geheim — a. p. m.“) przy omawianiu szczegółów dotyczących „Kriegsmässige Truppenübungen“ (ćwiczeń na stopie wojennej) poruszona została z inicjatywy 2 Abth. des Militär — Oekonomie Departements im Kriegsministerium, tj. 2 oddz. departamentu gospodarczego ministerstwa spraw wojskowych **bezwzględna konieczność wtórnego** obniżenia ilości i jakości dziennych racji żywnościowych (Tägliche Viktualienportion). Do niedawna jeszcze dzienna racja żywności dla żołnierza wynosiła w Niemczech 750 gr. chleba lub 500 gr. suchara („čwibaku“), 375 gr. mięsa świeżego lub solonego albo 200 gr. mięsa wędzonego (wędliny), słoniny lub konserwy mięsnej; 125 gr. ryżu, krup, kaszy albo 250 gr. jarzyn (groch, fasola, soczewica) lub maki albo 1.500 gr. ziemniaków albo 150 gr. suchej jarzyny; 25 gr. kawy palonej lub 3 gr. herbaty; 17 gr. cukru, 25 gr. soli. Racja żywności dla konia wynosiła dziennie: 6.000 gr. owsa; 1.500 gr. siana i 1.500 gr. słomy (podściółki). Kawa, herbata i cukier już dawno nie znikły z żołnierskiego Verpflegsetzlu. W ciągu zaś rządów kanclerza Hitlera zostały już racje powyższe trzykrotnie pod różnymi pozorami zredukowane.

Teraźniejsza transza redukcji na to nowy zamach na niemiecki wikt koszarowy, który i tak jest już niezwykle **głodowy i suchy**. W związku z zarządzeniami prowiantowymi nakazuje departament ekonomiczny łącznie z zarządzeniami prowiantowymi nakazuje departament ekonomiczny łącznie z „Intendantur der militärischen Institute“ bardzo racjonalną gospodarkę materiałową i zapa-

sową. W tajnym tym zarządzeniu zaleca się i uzasadnia nowe ograniczenia oszczędnościowo-głodowe następująco:

Co piszą inni...

O PAKCIE NIEMIECKO - SOWIECKIM

Prasa polska prawie że jednolicie ocenia projektowany przez Niemcy pakt z Sowietami.

„Kurier Polski“:

„Hitlerizm używa komunikatu jako nowego pocisku w hałaśliwej propagandzie na zewnątrz i wewnątrz. Hałas jest tym bardziej dla „propagatorów“ pożądany, że społeczeństwo niemieckie jest już ogłuszone nieustannym krzykiem. Trzeba więc bardzo podnosić głos i wymyślać nowe tricki coraz silniej epatujące zmuszoną do milczenia masę ludzką.

Zarówno polska opinia publiczna, jak czynniki kierownicze przyjęły wieści z Moskwy i Berlina ze spokojem i bez większego wrażenia.

„A. B. C.“:

„Polska opinia publiczna nie uważa szumnych zapowiedzi o zawarciu paktu nieagresji pomiędzy Niemcami a Sowietami za fakt, który mógłby istotnie wpłynąć na rozwój sytuacji międzynarodowej.“

„Robotnik“ (M. Niedziałkowski):

„Pakt o nieagresji pomiędzy „Komininternem“ a Fiszinternem“ — to w samej rzeczy „widowisko, któremu trudno dać nazwisko“.

Dla Polski, dla Wielkiej Brytanii i dla Francji sytuacja nie ulega zmianie. Pozostają w dalszym ciągu w mocy nasza zbiorowa decyzja obrony. Podarunek ofiarowany kanclerzowi Hitlerowi przez Stalina akurat w dniach przełomowych nie wpłynie jednak na to, że realny układ sił, jaki istnieje, — istnieć będzie w Europie nadal, chociaż Związek Republiki Sowieckich wycofuje się z gry.“

„Es ist stets zu beachten, dass die Füllung der Magazine auch weiterhin nur durch Lieferung von Lebensmitteln, Futter n. dgl. erfolgen kann,

welche auf wachsende Schwierigkeiten stossen.

Die Verpflegung wird sich nur durch unmittelbaren Empfang aus Magazinen abwickeln. Auf die Dauer längeren Friedensstandes ist Änderung der ergangenen diesbezüglichen Verfügungen und Erläuterungen zur Richtschnur zu gewärtigen. Demgemäß entfällt auch die Verwendung von Verpflegskolonnen wahren Kriegsmässiger Truppenübungen.“

W tłumaczeniu:

„Należy zawsze pamiętać, że napełnianie magazynów i nadal odbywać się będzie wyłącznie za pomocą wiktualii, paszy itp., które natrafiają na wzrastające trudności.

Prowiantowanie odbywać się będzie przez odbiór w magazynach. Na czas trwania dłuższego stanu pokojowego nie należy oczekiwać żadnych zmian zakomunikowanych już odnośnych zarządzeń i wyjaśnień do przesłanych prawideł.

Tym samym odpada też zastosowanie kolumn prowiantowych w czasie ćwiczeń na stopie wojennej.“

Powyższe zarządzenia oszczędnościowe, które zalecono zakomunikować podwładnym w sposób bardzo ostrożny, są jeszcze jednym nader wymownym dowodem ogromnych trudności aprowizacyjnych. Jednocześnie stanowią one jaskrawą kontrilustrację do przechwałek niemieckich czynników oficjalnych, które za pomocą systematycznie się kompromitującej propagandy usiłują wmówić w świat, że Niemcy a raj — to jedno i to samo.

Czy aby Niemcy nie myślą o — „Brotkrieg“ (wojna dla zdobycia chleba), a gardlują o czym innym?

Dekrety głodowe i tak nie dadzą się na długo utrzymać w tajemnicy, choćby je rozsyłano jak najbardziej poufnie. Głód przemawia zawsze donośnym głosem.

Sz. Orł.

ST. MŁODOŻENIEC.

NOWE ŻNIWA

NOWELA

(Ciąg dalszy)

Marcin Jamróz lubił najbardziej tygodnie przednówka. Uważał i mówił, że w gospodarce jest to czas jakby rachunku sumienia i spowiedzi. Każdy przepatrzy wtedy grzechy starego roku i wywłóczy je na jaw ze wszystkich kątów obejścia. Kaj jaką słabiznę czy nieporadę wypatrzy, opatrzy ją, wzmacnia, podpira. Sposobi wszystko na aprzyjęcie darów Bożych, nowego plonu.

Toć najważniejszy starunek pod godne przyjęcie nowizny widział w powrósłach.

— Powróśla — mówił i tłumaczył innym — to, uwoz, jest jednanie starości z nowością! Nowy chlebuś stuło stary słomy zwiezujes i zaślubios!... Z roku na rok i wieków idzie to jednanie i zaślubianie i mo znak, żeby się nagle żywot chleba nie zakuncyl!...

I dlatego Jamróz z wielką ochotą

i jakimś statecznym, gospodarskim nabożeństwem za czasów swego włodarzenia sprawował obrzęd wiązania powrósł.

Choć wprawę miał do tej roboty dużą, zawsze uważnie rozmiarzał palcami ilość słomy, nie zapominał nigdy wyrównać kłoci, a po skręceniu węzła próbował na kolanie jego mocy i pewności. Lubiał też rozliczać je na półkopki, które potem związywał i składał w zapolu, przygotowane na najpóźniejsze zboże — owies.

A oko miał, oko! Poznawał po wyglądzie zboża na polu, ile takich półkopków naszykować na wiązanie i mało kiedy, żeby się pomylił.

A tej właśnie wiosny na zięciowych polach wyrosły zboża nad podziw. Dyć popioły jakieś sypał i saletry — i pomogły!...

Obchodził Jamróz szumiące łany i oceniał na kopu żyto, pszenicę, jęczmień, owies.

— No, będzie tego — będzie!... Rachował se szeptem i przeliczał.

— Zeby powiedzieć — będzie: pietnaście kój zyta! Tak: pietnaście!... Zatrzymał się na moment, by ułożyć w pamięci.

— Psenicy nabierze się na siedemnaście kóp... Tak:

— Jecminia? — nie będzie wiecy, jak sześć!... Nie! — nie będzie wiecy... Razem mamy trzydzieści osiem.

— I na ostatek: owies!... No! — Zeby się nie osukać — potraza będzie na niego styrdzieści dwie wiozki powróseł. Dwadzieścia i jedna kopa, moje ludzie, jak obsy!...

— To mamy wszystko i znacy sie.. — przypominał sobie, mrużąc oczy, złożoną przed tym liczbę i dodawał do niej kopy owsa. — Znacy się, będzie tego wszystkiego całych piędziesiąt dziewięć kóp, cyli, mówięcy inacy: kopa kój bez jedny!...

Aż się w głos rozśmiał do tej liczby i do takiego prawie okrągłego rachunku.

— Kopa kój bez jedny!... Ho-ho — licba!... — podziwiał i radował się z tej oczekiwanego obfitości.

Ale po chwili, kiej ten rachunek

jął przeliczać na półkopki potrzebnych powrósł, czarny cień, niczym kruk ponury, opadł na jego rozradowanej gębie i zasepił ją ciężkim utrapieniem.

— Dyć kłoci ni ma w stodole!... Wszystka słoma z zyta spaprano!...

Przygarbił się starowina pod naporem tego przypomnienia i spuścił na ramię osłabłą, zamaconą głowę. Przerazenie stanęło mu w oczach, gdy ciężkim wysiłkiem woli stawił przed swą wyobraźnią widok idących żniw na jego — Jamrozowym tak niedawno — polu.

Słabość poczuł w kolanach, że aż musiał szukać pomocy w tym kiju, który mocował przed sobą drżącymi rękami.

I czuł, jak od środka rozchodzi się po całym jego ciele gorzka słabizna i wydiera się do gardła, rozplywa po gębie.

Pojrzał po świecie dokoła i dostrzegł, jakby między nim i tym rozległym obrazem świata przedział się wyczyniał z mgły i wąkopów wznoszącej się do góry ziemi. Świat odchodzi od niego, odpływa w dalekość,

(Ciąg dalszy nastąpi)

Profanacja zwłok żołnierza polskiego zamordowanego przez celników gdańskich

Zwłoki śp. Michała Różanowskiego, żołnierza zastrzelonego przez celników gdańskich, przed wydaniem ich władzom polskim zostały w najohydniejszy sposób zniekształcone. Komisja polska, która dokonała oględzin zwłok, stwierdziła w swym protokole niesłychaną profanację. Profanację tę stwierdziła także sekcja przeprowadzona przez lekarza przy sądzie grodzkim w Tczewie, która wykazała, że zwłoki były na terenie Wolnego Miasta sekcjonowane, przy czym stwierdziła przy zwłokach brak 5-go, 6-go, 7-go i 8-go żebra po stronie lewej oraz brak przepony.

Poza tym sekcja ta stwierdziła w jamie brzusznej tych zwłok chaotycznie ułożone narządy ciała obcych, a mianowicie: macica zmieniona nowotworowo, druga macica z przydawkami i puchną, płuca gruźliczo zmienione, łożysko, mostek dziecięcy, odłamki czerepu dziecięcego, kręgosłup zmieniony chorobowo, nerki pocho-

dzące od różnych osobników w ilości czterech, dwa języki wraz z przetykiem i tchawicą, część śledziony, wątroba, bardzo liczną ilość tkanki móz-

gowej, szereg najrozmaitszych strzępów różnych tkanek, kawałki słomy i drzewa, kłosa żyta, trociny oraz 6 kartek z różnymi napisami.

Ojciec nie rozumie języka dzieci Charakterystyczne obrazy z Prus Wschodn.

Charakterystycznym przykładem, naświetlającym życie Polaków w Rzeszy, jest rodzina Szymanowskiego Stanisława, wydalonego razem z rodziną teścia swego Lemańskiego Tomasza z Olsztyna w dniu 16 bm.

Lemańskiego wydano w odwecie za wydalenie niejkiej Marii Drescher.

Otóż Szymanowski, b. żołnierz 6 p. p. leg. i 45 p. p. (w czasie wojny z bolszewikami) przebywał w Prusach od 15 lat i... nie nauczył się mówić po

niemiecku. Dzieci jego: 8-letnia Regina i 9-letni Henryk, które przymusowo musiały chodzić do szkoły niemieckiej, nie umieją mówić po polsku.

Powstała więc taka sytuacja, że ojciec do swych dzieci odzywa się po polsku, a one odpowiadają mu po niemiecku. Klasyczny ten przykład przymusowego wynaradawiania się młodego pokolenia Polaków w Niemczech można stwierdzić na miejscu we wsi Skurpie, powiatu, gdzie Szymanowskiego osadzono na gospodarstwie zbitego do Prus Niemca Rudolfa Cieślę.

Przyczyną wydalenia Lemańskiego i Szymanowskiego była odmowa posyłania dzieci do szkoły niemieckiej, odbierającej rodzicom młode dusze. Szymanowski zapracowany, steryzowany przez Niemców, robotnik rolny, nie był w stanie nauczyć dziecka po polsku.

Schleswig—Holstein

Warszawa, (PAA). Zamiast krążownika „Königsberg” przybył do Gdańska okręt szkolny „Schleswig—Holstein”. Spuszczony został na wodę w dniu 17 grudnia 1906 r. Długości 126 m, szerokości 22,2, zanurzenie 7,7 m. Budowę rozpoczęto 1904 r., zakończono 1905. Wcielony do floty liniowej w r. 1908. Wycofany z linii i zamieniony na okręt szkolny, był dwukrotnie przebudowywany: w latach 1925 i 1936. Uzbrojenie 4 dział 8,8 cm przeciwlotniczych oraz 4 karabiny maszynowe przeciwlotnicze. Wyporność 13.200, szybkość 18 węzłów. Załoga 725 ludzi. W bitwie pod Skagerrakiem trafiony kilkakrotnie.

Paroksyzm

wściekłości

ogarnął prasę niemiecką

Londyn, (PAA). Radiostacja londyńska w wieczornych komunikatach nadawanych w języku francuskim i niemieckim w dniu 24 bm. stwierdziła, że nateżenie propagandy niemieckiej osiągnęło już punkt szczytowy. Prasę niemiecką ogarnął „paroksyzm wściekłości”. Wiadomości te są całkowicie kłamliwe i wprost absurdalne, jak np. podanie, że w Katowicach nie jest czynny ani jeden sklep niemiecki. Propagandzie niemieckiej pozostaje już tylko kłamstwo.

Państwowy Bank Rolny daje kredyty na gnojownie

Nawóz naturalny zwłaszcza w drobnych gospodarstwach rolnych obok nawozów zielonych jest jedną z podstaw uprawy gleby. Jest przeto rzeczą dużej wagi utrzymanie pełnej wartości nawozu naturalnego aż do chwili jego użycia na gruncie. Dlatego to coraz więcej warsztatów rolnych wywozi nawóz na rolę bezpośrednio spod inwentarza. Jednakże jest to trudne do wykonania dla tych gospodarstw, którym brak ściółki, a do takich właśnie należą przede wszystkim drobne gospodarstwa podgórskie naszego kraju. To też wśród tych gospodarstw najsilniej uwidacznia się potrzeba posiadania specjalnych gnojowni. Dla zaradzenia tej potrzebie, w szeregu powiatów pogórskich na terenie województw: krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego spółdzielnie i powiatowe kasy oszczędności udzielają rolnikom pieniędzy otrzymanych z Państwowego Banku Rolnego pożyczek na budowę gnojowni. Pożyczki te są opro-

centowane w wysokości 4½% w stosunku rocznym i spłacane w ciągu 3 lat od chwili uzyskania kredytu.

Młodzież polska obleżona w gmachu gimnazjum w Kwidzynie

Jak donosi „Dziennik Bydgoski”, Gestapo dokonało aresztowań w Sztumsku i Kwidzynie, gdzie zatrzymano ponad 20 Polaków, których w

nocy wywieziono samochodami w nieznanym kierunku.

Ponadto władze niemieckie aresztowały prezesa oddziału Związku Po-

laków w Sztumsku, p. Wojciechowskiego i jego współpracowników pp. Dorsza i Potarzyńskiego. Nadto aresztowano dyrektora Banku Ludowego Fiszera i sekretarkę żeńskiego Tow. im. św. Kingi, Morawską. Oprócz nich zostało aresztowanych jeszcze 60 osób. Gestapo przeprowadziło tę osobiłą brankę w sposób brutalny, nie pozwalając aresztowanemu pożegnać się nawet z najbliższymi.

W gimnazjum w Kwidzynie młodzież polska i nauczycielstwo żyją w stanie formalnego obleżenia, obawiając się bowiem opuścić gmach, gdyż na ulicach czują bandy hitlerowskie, które napadają na bezbronnych Polaków.

Strzały, petardy i ciężkie pobicia są na porządku dziennym. Zamknięta garstka Polaków w gimnazjum od-czuwa już brak żywności.

Około kradzieży w mieszkaniu adwokata Z Korfantego

Katowice, 24. 8. (PAA). Energicznie przeprowadzone śledztwo w związku z włamaniem do mieszkania adw. Z. Korfantego w chwili pogrzebu śp. W. Korfantego wykazało, że nic z wartościowych przedmiotów oraz pieniędzy nie zginęło. Natomiast stwierdzono brak dokumentów, dotyczących procesów cywilnych zmarłego.

Jak się obecnie okazuje, dokonano na kilka dni przed tym włamania do biurka dyrektora wydawnictwa „Polonii” p. Olszewskiego. Z biurka tego jednak nic nie zginęło.

Zabiegi rolnictwa o wyższą cenę zboża

Szczegółowy memoriał do decydujących czynników

W tych dniach odbyła się w Związku Izb i Organizacji Rolniczych konferencja przedstawicieli rolnic-

twy, na której, po omówieniu ciężkiej sytuacji na krajowym rynku zbożowym, postanowiono opracować i przedłożyć szczegółowy memoriał decydującym czynnikom rządowym w sprawie konieczności wszczęcia natychmiastowej akcji, zmierzającej do uzyskania wyższych cen na zboże, aby tym samym spowodować chociaż minimum opłacalności w gospodarstwach rolnych.

Sfery rolnicze mają nadzieję, że rząd przyjmie ich postulaty i rozszerzy akcję interwencyjną przy zakupie zboża.

Praca organizacyjna w lubelskim

Powiat lubelski w ostatnich parulatach zrobił duże postępy organizacyjne w ruchu ludowym. Odnowiono parę kół zaślanych S. L. Jak również zrobiono dosyć dużo w powiecie lubelskim pod względem gospodarczym i spółdzielczym.

Obecnie zarząd powiatowy postanowił rozpocząć prace organizacyjne w terenie. Pierwsze zebranie gminne gminy Piotrków odbyło się w Skrzynicach, na którym był obecny referent p. M. Ścigalski z Warszawy i p. Iwaniec z Małopolski, którzy wygłosili referaty aktualne. Sprawy organizacyjne omówił prezes powiatowy p. Myszak.

Po referatach odbyła się dyskusja, której owocem była uchwalona re-

zolucja, wyrażająca dążenia ludowców.

Po wyborze nowego prezesa gminnego, p. Kozieja, zebranie zamknięto. Obecny.

Do 1-go października muszą Polacy opuścić mieszkania w Gdańsku

Gdańsk, (PAA). Władze narodowo-socjalistyczne wywarły nacisk na właścicieli nieruchomości, aby do dnia 1-go października br. bezwzględnie zmusili lokatorów Polaków do opuszczenia zajmowanych mieszkań.

Bardzo wielu właścicieli nieruchomości uważa to zarządzenie jako

terror. Zdają sobie sprawę, że nie ma najmniejszych podstaw do szykanowania oraz do pozbywania się „dobrych” lokatorów, nie mniej jednak liczą się z dużym naciskiem hitlerowców, co uniemożliwi pozostawienie lokatorów Polaków.

Epilog krwawej bójki na rynku w Swarzędzu

Przedmiotem rozprawy sądu okręgowego w Poznaniu była ciekawa sprawa. Oto w dniu 11 listopada ub. r. doszło w lokalu „Hotelu Polskiego” w Swarzędzu do nieporozumienia pomiędzy biuralistą Stanisławem Janiakiem i 27-letnim kupcem Niemcem Herbertem Hundtem. W wyniku słownej utarczki doszło do rękoczynów. W sprawę wniósł się 22-letni stolarz Stanisław Kubiak, który stanął po stronie Hundta. Bójka się zakończyła, jednak obie strony złożąc sobie opuściły lokal.

Janiak, odgrając się przeciwnikom, udał się do domu, gdzie o zajęciu opowiedział rodzicom, poczym opuścił mieszkanie. Matka jego, 23-letnia Michalina postanowiła odszukać syna, przy czym uzbroiła się w tłuczkę do kartofli. W drodze do miasta napotkała starszego syna Józefa. Wspólnie odszukali Stanisława i udawali się do domu. Najniespodziewaniej stanęli im na drodze Kubiakowie. Doszło ponownie, tym razem do krwawej bójki na pałki i noże. Wszyscy uczestnicy tej bójki odnieśli mniejsze lub większe obrażenia. Najgorzej wyszedł jednak Stanisław Kubiak, gdyż stracił oko.

Policja wszczęła dochodzenia i cała awantura, o której głośno było w całym „mieście stolarzy”, znalazła swój epilog w sądzie. Przed sądem poza wyżej wymienionymi stanęli również 70-letni Feliks Janiak oraz Walerian Kubiak, wszyscy oskarżeni

o udział w bójce. Stanisław Janiak nie przyznał się do wybitcia oka przeciwnikowi.

Po przesłuchaniu świadków zajął się, sąd skazał: Stanisława Janiaka i Stanisława Kubiaka po 8 miesięcy

więzienia, a pozostałych na kary po 6 miesięcy więzienia. Wszystkim oskarżonym sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg dwóch lat. W stosunku do Hundta, który zbiegł do Niemiec, sprawa została wyłączona.

Tragedia rodziny niemieckiej, która wyemigrowała do raju hitlerowskiego

Pod wpływem obłąkańczej agitacji niektórych kół niemieckich rodzinna Tonnów z Chojnic, zatęskniła za rajem hitlerowskim. Zlikwidowała więc swój majątek i wyjechała do Trzeciej Rzeszy.

Jak się obecnie okazuje przyjęcie przekroczyło najśmielsze oczekiwania. W stosunku do syna Tonnów została zarządzone sterylizacja (na mocy ustawy z r. 1933), przed którą nieśczęśliwy Niemiec zamierzał zbiec z powrotem do Polski. Jednakże w drodze został ujęty i zesłany do obozu koncentracyjnego. Matka jego, właścicielka nieruchomości i przedsiębiorstwa rzeźniczego w Chojnicach — pracuje obecnie fizycznie, jako robotnica.

Los Tonna — ojca jest nieznany.

Zaginął. W czasie wojny światowej rodziny żołnierzy otrzymywały krótką wiadomość z pola bitwy: zaginął. Obecnie nie ma wojny, a jednak ludzie w Trzeciej Rzeszy „giną”. Dziwny kraj, dziwne państwo.

—:—

Dla pięknego widoku parobczak podpalał domy

We wsi Lechówek gminy Łagów z niewiadomych przyczyn powstało kilka pożarów na szkodę miejscowego gospodarza Stanisława Opali. Najpierw spłonął dom i obora. W kilka dni później stodoła tegoż gospodarza, przy czym pożar przerzucił się również na sąsiednie gospodarstwo, trawiąc je doszczętnie wraz ze zbiorami. Wreszcie podpалony został stanowiący własność Opali dom, w którym mieści się szkoła.

Po żmudnych dochodzeniach wła-

dze policyjne ustaliły, że wszystkie te pożary powstały z podpalenia, a sprawcą okazał się 14-letni służący Opali, Stanisław Armata, który przyznał się do winy, oświadczając, że podpałen dokonał dlatego, iż Opala nie wypłacał mu rzekomo należnego wynagrodzenia, a poza tym — jak twierdził — widok pożaru i akcji ratunkowej, w której brał żywy udział, sprawiał mu przyjemność. Młodociany przestępca został aresztowany.

Bestialski zbir posiedzi 12 lat w więzieniu

27-letni parobek Franciszek Rażny usiłował w dniu 1 maja br. w niezwykle bestialski sposób pozbawić życia 28-letnią Mariannę Szcześniakównę, na polach pod wsią Piłą, w powiecie tureckim.

Raźny, idąc najspokojniej z Szcześniakówną, niespodziewanie uderzył ją kamieniem w głowę i twarz, przy czym złamał swej ofierze nos, przewrócił ją na ziemię i począł niemiłosiernie dusić kolanami i za gardło, celem pozbawienia jej życia. Nieszczęśliwa ostatkiem sił zdołała się jeszcze wyrwać z rąk okrutnego oprawcy. Raźny ją dopędził i zadał jej silny cios nożem w piersi. Następnie prowadził kobietę pomiędzy bagnami, poczym wepchnął ją do rowu z wodą i nie pozwolił jej wyjść, przy czym uderzał ją kijem po głowie. Dążył za wszelką cenę, by utonięła.

Na szczęście nadjechała furmanka, która spłoszyła oprawcę. Furman jednak nie zauważył Szcześniakówny, która resztkami sił zdołała w międzyczasie wyjść z rowu i dowlokła się do zabudowań gospodarza Franciszka Michałowskiego, który pośpieszył nieszczęśliwej z pomocą, dzięki czemu zdołał uratować ją od niechybnej śmierci.

Sprawą zajęła się policja, która niebawem aresztowała Rażnego. Ustalono, że tłem takiego brutalnego obicia było to, że Raźny wyłudził od niej 500 zł, przyrzekając jej ożenek. Zataił jednak przed nią, że jest żonaty i w dodatku ojcem trojga dzieci.

Sprawa znalazła się przed sądem okręgowym w Kaliszu, który skazał

Raźnego na 12 lat więzienia i 10 lat utraty praw honorowych i obywatelskich. Od wyroku tego apelowały obie strony. Sąd apelacyjny w Poznaniu, zapoznawszy się szczegółowo ze sprawą, zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości. Raźny posiedzi 12 lat w więzieniu.

Dramatyczna ucieczka rabusia

Do Heleny Kotarskiej sprzedającej lody na Wybrzeżu Kościuszkowskim w Warszawie, zbliżył się jakiś osobnik, kazał podać sobie porcję lodów, a gdy kobieta zajęła się klientem, ten niespodziewanie porwał leżącą na stoliku torebkę, zawierającą 698 zł i rzucił się do ucieczki. Krzyk poszkodowanej zaalarmował przechodzącego policjanta, który pogonił za bezczelnym opryszkciem. Rabuś widząc, że jest ścigany, wskoczył do jadącej wolno taksówki i natychmiast wyskoczył w biegu drugimi drzwiami, mając nadzieję, że policjant nie spostrzeże sprytnego manewru. Lecz złodziejska kombinacja zawiodła, wobec czego rabuś pobiegł co siły w nogach na Mariensztat i tam schronił się do domu nr 21. Natychmiast zamknięto bramę i wszczęto poszukiwania, przetrząsnęto wszystkie klatki schodowe, piwnice i strychy rabuś jednak przepadł, jak kamień w wodzie. Wówczas policjant zwrócił uwagę na stojące na podwórzu

auto i znalazł w jego wnętrzu otulonego pledem, rzekomo smacznie śpiącego mężczyznę. Nieznajomy z najzimniejszą krwią przeciągnął się, ziewnął i i oświadczył policjantowi, że nocy ubiegłej podchmieliwszy sobie, po pijanemu ułożył się na nocleg w samochodzie.

Nieznajomego przeprowadzono do komisariatu, gdzie skonfrontowano go z Kotarską; ta zaś kategorycznie rozpoznała w nim rabusią. Zarządzone rewizja ujawniła ukryte przez rabusią w bieliźnie pieniądze. Bezczelnym opryszkciem okazał się znany i wielokrotnie karany złodziej kieszonkowy i rabuś Władysław Krasucki (Leszno 25). Osadzono go w więzieniu, pieniądze zwrócono poszkodowanej.

Nauczycielstwo niemieckie podjęło akcję propagandową przeciwko picciu zagranicznej herbaty. W ramach tej akcji zorganizowano pokazy przyrządzania herbaty ze skórek jabłek, liści poziomkowych, jeżynowych itp.

Kto pochował w Lesznie bilon?

Podobnie jak na terenie całej Wielkopolski także i w Lesznie policja przystąpiła do energicznego tępienia akcji wrogich nam czynników — głównie Niemców — zmierzających do podważenia zaufania do polskiego pieniądza przez chowanie bilonu. W dniach 14 i 16 bm. leszczyńska policja przeprowadziła rewizje u kilku podejrzanych o gromadzenie bilonu, Niemców. Rewizja dała przewidywany wynik. W sześciu miejscach znaleziono znacznie większą ilość monet srebrnych, mianowicie: u Ryszarda Linkego — 600 zł, Jadwigi Funk — 258 zł, Hugona Herknera — 543 zł, w firmie Eryk Gaummer 658, w firmie Laske Land przy ul. Narutowicza 200 zł, oraz u Niemca Lercha w Dobrejmyśli 2.000 zł.

W związku z akcją tępienia przechowywania bilonu, na terenie Leszna daje się zauważyć duże odprężenie w wytwarzanej przed niedawnym czasem sytuacji pieniężnej.

Zamordował gospodarza z „wdzięczności” za gościnę

Sledztwo w sprawie krwawego mordu rabunkowego, jakiego widownią była wieś Bogoniowice pod Tarnowem, zostało ukończone. Sprawa

wcą bestialskiego napadu był kilkakrotnie karany przestępca, 34-letni Henryk Rutka spod Tarnowa.

Morderca zjawił się w domu rolnika Stanisława Wojtowicza, prosząc o nocleg. Gospodarz nie odmówił jego prośbie, poczęstował go mlekiem i chlebem i przeznaczył mu łóżko w izbie gościnnej, podczas gdy sam ułożył się w sieni na skrzyni, a żona jego i siostrzeniec poszli spać do kuchni.

Około północy, gdy wszyscy poogrzeni byli we śnie, wyszedł Rutka z izby do sieni i rzucił się na Wojtowicza, zadając mu kilka śmiertelnych ciosów pałąk sprężynową w głowę. Wojtowicz wyzionął ducha na miejscu. Żona nieszczęśliwego, słysząc charczenie w sieni, wybiegła z kuchni. Ledwo stanęła na progu, zbrodniarz chwycił ją w pól, zakneblował jej usta i zaciągnął do izby gościnnej, gdzie dokonał na niej ohydnych gwałtu. Następnie związał ją sznurami od kołyski, zatkał usta szmatami i począł plądrować mieszkaniec. Łupem bandyty padło czarne ubranie gospodarza, dwie pary spodni, rękawiczki, łańcuszek od zegarka i walizka.

Przed opuszczeniem domu cyniczny zbrodniarz przebrał się w zrabowane ubranie i w rękawiczkach zamordowanego z walizką w ręku wyszedł spokojnie w pole. Policja już zbrodniarza aresztowała.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 29 sierpnia 1939

Wtorek: Ścięcie św. Jana Chrzc.

Wschód słońca: 4.41; zachód 18.34

Środa: NMP. Jasnogórskiej

Wschód słońca: 4.48; zachód 18.31

Czwartek: Rajmunda

Wschód słońca: 4.44; zachód 18.29

W STARYM PIECU DIABEŁ PALI

Poznań. Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę 62-letniego Jana Fettera (Winiary, Warownia nr 5) dopuszczającego się czynów nierządnych z nieletnimi dziewczętami. Sędziwego adonisa skazano na półtora roku więzienia. Rozprawie przewodniczył s. o. Ostrowski, wotowali sędziowie Turrowicz i Graff. Oskarżał podprokurator Grzegorzewicz.

ROLNIK NA ROGACH BUHAJA

Trzemeszno. Ofiarą tragicznego wypadku padł 50-letni rolnik Stanisław Siwa w Kozłowie pod Trzemesznem. Siwa o-przątał bydło w oborze i w pewnej chwili został napadnięty przez buhaja. Rozjuszona bydlę wzięło rolnika na rogi, przebijając mu brzuch. Nieszczęśliwego odstawiono natychmiast do szpitala miejskiego w Gnieźnie. Stan rolnika budzi obawy o życie.

SAMOBJSTWO EKSPEDIENTKI

Poznań. Ekspedientka poznańskiego domu towarowego „Wolwort“, 18-letnia Wanda Kędziorzanka (ul. Grobla 17) w poniedziałek w południe pozbawiła się życia, wypijając większą dawkę lizolu. Przyczyn samobjstwa nie ustalono.

ARESZTOWANIE KUPCA ZA ZŁOŚLIWE BANKRUCTWO

Kraków. Aresztowano tu znanego kupca futrzarskiego, Abrahama Bankina, pod zarzutem złośliwego bankructwa na sumę 30 tys. zł. Bankin pobrał towary na weksle, których nie wykupił.

DOM TOWAROWY W PIERZYNACH CYGAŃSKICH

Kraków. Niebezpieczna szajka, złożona z cyganów została ostatnio zlikwidowana w powiecie dębickim. W czasie rewizji znaleziono u cyganów 3.000 metrów różnych materiałów, 10 sukienek damskich, 18 płaszczy męskich i wielką ilość przybory w galanterijnych. Oprócz tego znaleziono kilkaset paczek tytoniu i papierosów. Materiały były przeważnie zaszyte w pierzynach.

SŁOŃCE ZAPALIŁO STAJNIE

Kołomyja. W Czeremchowie (pow. kołomyjski) spłonęła stajnia w majątku J. Bądacha. Policja państwowa stwierdziła że pożar wybuchł od wakałka szkła, znajdującego się na dachu stajni. Skoncentrowane promienie słoneczne przez szkło wywołały pożar.

WOŹNICA Z WOZEM I PARĄ KONI — ZGINAŁ W ŻUŻLU

Łaziska Górne. W czasie ładowania żużlu, na hałdzie oberwała się warstwa żużlu przysypując Andrzeja Szmajzucha, wraz z wozem i parą koni. Furman i konie ponieśli śmierć. Dwaj synowie Szmajzucha, którzy pośpieszyli z pomocą, zostali ciężko ranni.

TROJE DZIECI ZABIŁ PIORUN

Łódź. Na terenie wsi Dietrzykowice pow. wielunińskiego, piorun uderzył w drzewo, pod które schroniło się 9 dzieci. Troje dzieci zostało zabitych. Pozostałych 6-ro odniosło lekkie porażenia.

GRANAT ROZSZARPAŁ PASTUSZKA

Łuniniec. Michał Turczynowicz, zamieszkały w Łachwie pow. łunieckiego, pasąc bydło na łąkach obok Prypeci, znalazł granat, którym zaczął się bawić. W czasie zabawy Turczynowicz spowodował eksplozję i poniósł śmierć na miejscu.

PIERWSZA HODOWLA ŻÓŁTYCH LISÓW

Łuck. Inwalida wojenny Sołowieczuk założył w powiecie łuckim pierwszą na Wołyniu hodowlę żółtych lisów. Obecnie posiada on w swojej fermie około 20 sztuk samców i samic oraz około 30 sztuk młodych lisów. Hodowca otrzymał już sporo zamówień na skórki.

STRZELAJĄC DO CELU ZRANIŁ KOBIECĘ

Rzeszów. W Rzeszowie przy ul. Legionów wydarzył się tragiczny wypadek. W jednym z domów przy tejże ulicy trzech bracią Zygmunt, Zdzisław i Tadeusz Drzazgowsky urządzili sobie na podwórzu „strzelnicę“, strzelając do celu z małego karabinu ćwiczebnego. W czasie strzelania jedna z kul trafiła stojącą na sąsiednim podwórzu w odległości około 100 kroków Annę Karnaś, którą wkrótce po wypadku przewieziono do szpitala.

UDUSIŁA SIĘ BULKĄ W OBAWIE PRZED MĘŻEM

Równe. Niecodzienny wypadek uduszenia się bulką wydarzył się w Równem. Przy ul. Cmentarnej 7 porządkowała ogród 60-letnia Anna Kotik. W czasie przerwy obiadowej Kotik kupiła sobie bulkę, która starała się szybko zjeść, gdyż obawiała się wymówek ze strony męża. W czasie jedzenia kobieta udusiła się bulką, ponosząc śmierć na miejscu.

TAJEMNICZE MORDERSTWO

Stanisławów. W Łojowej, pow. Nadwórna, został zastrzelony we własnym mieszkaniu 33-letni Mikołaj Naływajko. Nieznany sprawca strzelił do niego przez okno, trafiając go w okolice serca. Policja prowadzi dochodzenia.

FABRYKA ZAPALNICZEK

Wilno. Urząd Kontroli Skarbowej w Wilnie natrafił na ślad dobrze zakonspirowanych fabryczek, w których wyrabiano zapalniczki i papierosy. Przeprowadzono rewizję u niejakiego Steckiewicza przy ul. Majowej, który posiadał świetnie ukrytą fabrykę zapalniczek. W chwili, gdy władze wkroczyły do fabryki, wszystko było w pełnym ruchu. Steckiewicz zatrudniał u siebie trzech robotników. Przygotowanych do sprzedaży 200 sztuk zapalniczek skonfiskowano, a Steckiewicza aresztowano.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GRZYBAMI

Wilno. W Mariampolu gm. ilnickiej zatruli się grzybami cała rodzina Kaczer-gów, składająca się z pięciu osób. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, dwoje dzieci, 6-letni Adam i 8-letni Kazimierz Kaczer-gowie zmarli. Pozostałe trzy osoby przychodzą do zdrowia.

ŻYWCEM ZAKOPALI OGRABIONEGO ROBOTNIKA

Katowice. W nocy wyjechał do pracy w fabryce papieru „Stryj“ w Kochawinie Józef Wagner z Woli Oblaznickiej, pow. żydaczowskiego, na nocną szychte, jednakowoż nie zgłosił się do pracy. Rano dnia następnego chłop z Raudy zobaczył, że ziemia na jego kartofliku jest naruszona, zaczął więc grzebać i natknął się na zwłoki ludzkie. Policja wdrożyła dochodzenia i ustaliła, że są to zwłoki Wagnera. Stwierdzono też, że denat został ogłuszony, a następnie żywcem zakopany. Rower, na którym Wagner jechał do pracy, również zaginął.

TRAGICZNE SKUTKI ZABAWY DZIECI

Ostrołęka. We wsi Zawady, w gm. Czarnia, pow. ostrołęcki w stodole braci Jana i Stanisława Dawidczyków, bawili się zapalkami 6-letni Stanisław i półtoraroczna Zofia — dzieci Dawidczyków. Spowodowały one pożar. Płomienie szybko rozszerzyły się na całą stodołę. Ojciec dzieci, 31-letni Stanisław, nie zważając na zagrożenie niebezpieczeństwo, wskoczył do stodoły i najpierw wyniósł syna, następnie wskoczył po raz drugi i wyniósł córkę. W czasie ratunku, Dawidczyk uległ poparzeniu. Dziewczynka, pomimo ratunku, w godzinę później zmarła. Natomiast Dawidczyka i syna jego, ogólnie poparzonych, przewieziono do szpitala powiatowego w Ostrołęce. Spaliła się stodoła, tegoroczne zbiory i narzędzia rolnicze.

MŚCIWA SYNOWA POBIŁA WIDLAMI TEŚCIOWĄ

Wilno. We wsi Podhajce gm. kwirynskiej mieszkanka tejże wsi Skiporowa postanowiła zemścić się na swej teściowej za rzekomą krzywdę przy podziale majątku. Skiporowa przyczaiła się z widłami i pobiła teściową tak dotkliwie, że ta obecnie walczy ze śmiercią. Należy zaznaczyć, że teściowa Maria Talukowa liczy 77. Policja zajęła się mściwą niewiastą.

PLAGA

WŚCIEKLIZNY NA WILEŃSZCZYZNIE

Wilno. Wścieklizna na Wileńszczyźnie mimo energicznych zarządzeń zapobiegawczych z dnia na dzień przybiera coraz większe rozmiary. Na terenie gminy żółdzkiej pojawił się wściekły pies, który pokąsał kilka innych psów i jedno dziecko. Z rozporządzenia powiatowego lekarza weterynarii zabito 10 psów, podejrzanych o wściekliznę.

STRZELAŁ Z DUBELTÓWKI DO ŚPIĄCEJ DZIEWCZYN

Częstochowa. We wsi Opatów w zabudowaniach Romana Jabłońskiego rozegrała się krwawa tragedia. Zatrudniony u tegoż gospodarza służący Piotr Mierzejewski otworzył okno i usiłował zastrzelić z dubeltówki śpiącą córkę gospodarza, Janinę. W ostatnim prawie momencie nadbiegła matka Jabłońskiej i podbiła ręką Mierzejewskiemu dubeltówkę. Janina Jabłońska dzięki temu odniosła tylko lekkie rany. Powodem zbrodni czynu jakiego chciał dopuścić się Mierzejewski była chęć zemsty za otrącenie jęga załotów.

ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI KAMIENI

Zamość. Na przedmieściu Błonie w pow. zamojskim, w kamieniołomach oberwała się góra kamienna, która zasypała robotnika 60-letniego Michała Oczkosia. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

TROJE DZIECI ZABITYCH

Wieluń. We wsi Dietrzykowice w pow. wieluńskim podczas burzy piorun uderzył w gromadkę dzieci, wracających z pola do domu. Na miejscu zostali zabici: 11-letni Jan Grzegorzak, 12-letni Józef Kucharski i 13-letni Marian Wardega. Siedmiorgo dzieci uległo ogłuszeniu.

W ATAKU SZAŁU USIŁOWAŁ ZAMORDOWAĆ PIĄTĄ ŻONĘ

Warszawa. 34-letni mieszkaniec Warszawy, Józef Małaszczyk, wyjechał z żoną swą Zofią, liczącą lat 40, do kuzyna swego, rolnika Lizewskiego, we wsi Rudki. Po kilkudniowym pobycie Małaszczyk niespodziewanie dostał ataku szału i usiłował zamordować młotkiem swoją żonę, która pogrążona była we śnie. Następnie Małaszczyk przeciął sobie żyły na rękę i wbił ostrze noża w twarz. Ciężko rannych małżonków przewieziono do szpitala św. Ducha w Łomży. Należy zaznaczyć, że jest to piąta żona Małaszczyka.

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POW. OLKUSZ

W dniu 3 września br. o godzinie 11-ej w sali Domu Robotniczego w Olkuszu, odbędzie się konferencja Zarządu Powiatowego i prezesów wszystkich Kół Stronnictwa Ludowego z powiatu olkuskiego. Na konferencję przybędzie p. adwokat T. Woner z Sosnowca i sekretarz woj. Cz. Poniński. Ze względu na bardzo ważne sprawy prosimy o liczne przybycie.

Zarząd Woj. S. L. w Kielcach.

BACZNOŚĆ POW. JĘDRZEJÓW

W dniu 3 września br. o godzinie 13-ej w Piaskach pod Jędrzejowem odbędzie się konferencja Zarządu Powiatowego i wszystkich Prezesów Kół Stronnictwa Ludowego z powiatu jędrzejowskiego. Na konferencję przybędzie delegat Zarządu Wojewódzkiego z Kielc. Ze względu na bardzo ważne sprawy, prosimy o liczne przybycie.

Zarząd Woj. S. L. w Kielcach.

BACZNOŚĆ POW. MIECHÓW

W dniu 5 września br. o godzinie 10-ej przed południem w sekretariacie powiatowym w Miechowie, odbędzie się konferencja Zarządu Powiatowego i Prezesów wszystkich Kół Stronnictwa Ludowego z pow. miechowskiego. Na konferencję przybędzie delegat Zarządu Wojewódzkiego S. L. z Kielc. Sprawy bardzo ważne. Prosimy o liczne przybycie.

Zarząd Woj. S. L. w Kielcach.

BACZNOŚĆ POW. PIŃCZÓW

W dniu 4 września br. o godzinie 10-ej przed południem odbędzie się w Kaźmierzy Wielkiej na sali p. Kity konferencja Zarządu Powiatowego i Prezesów wszystkich Kół Stronnictwa Ludowego na terenie powiatu pińczowskiego. Na powyższą konferencję przybędzie delegat Zarządu Wojewódzkiego S. L. z Kielc. Ze względu na bardzo ważne sprawy prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

Zarząd Woj. S. L. w Kielcach.

BACZNOŚĆ POW. ILŻA

W dniu 10 września br. o godzinie 10-ej w sekretariacie powiatowym w Ilży przy ul. Kalety 18 odbędzie się statutowy walny zjazd Stronnictwa Ludowego z powiatu ilżeckiego. W myśl statutu S. L. prawo głosu na walnym zjeździe powiatowym mają: a) członkowie Zarządów Kół dane-go powiatu, b) prezesi Zarządów Gminnych, c) delegaci Kół po jednym od każdego z 10 członków w Kole, d) członkowie Powiatowego Zarządu, e) członkowie Powiatowej Komisji Rewizyjnej, f) członkowie Powiatowego Sądu Partyjnego. Na zjazd przybędą delegaci Zarządu Wojewódzkiego z Kielc. Prosimy o liczne przybycie!

Zarząd Pow. S. L. w Ilży.

BACZNOŚĆ POW. LUBLIN

W dniu 1 września 1939 r. w Lublinie, ul. Sądowa 4, odbędzie się kurs powiatowy S. L. dla działaczy S. L. powiatu lubelskiego. Na kurs przybędą prelegenci z Warszawy, którzy będą wykładali sprawy: polityczne, gospodarcze i oświatowe. O liczne przybycie prosi się na ten kurs. Celem kursu jest pouczenie działaczy jak mają pracować w terenie.

St. Myszak, prezes pow.

BACZNOŚĆ POW. LUBLIN

W dniu 29 sierpnia br. odbędzie się posiedzenie zarządu powiatowego S. L. w Lublinie, ul. Sądowa 4. Na posiedzeniu będzie omówiony plan pracy na najbliższy okres i inne.

St. Myszak, prezes pow.

Do
należymy do owego sprzedania w Tomaszowie Maz. (obok Łodzi) kilka obiektów fabrycznych, mniejszych i większych, po cenach b. przystępnych. Zgłoszenia Bekerman, Tomaszów Maz.

Korespondencyjne
wyuczam buchalterii włoskiej, amerykańskiej korespondencji sześciogłoskowej, stenografii, razem sześć złotych. Kończącym świadectwem. Zgłoszenia Bekerman, Tomaszów Maz.

Cerę piękną

I gładką uzyskasz płając Sok Kwitnącego Łopianu Mgr. Edwarda Gobleca — Skład Główny — Warszawa Miodowa 14 — Apteki — Drogerie.

Ucznia

uczennice, pilnie większy zakład dentystyczny w Poznaniu. Oferty Gaz. Grudz.

Przedstawiciele

miejscowi — podróżujący dla sprzedaży w kinach artykułu codziennego zapotrzebowania poszukiwani. (ferty „Korzystne warunki” Biuro dzienników, Lwów, Kościuszki 2.

Radioprogram z Warszawy.

Sroda, 30 sierpnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka (płyty). 8,15 „Biała Woda” — polskie uroczystości Tatr Wschodnich — pogadanka turystyczna. 8,25 Wiadomości turystyczne. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14,45 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 „Z zapomnianych naszych pieśni”. 16,45 Życie wszechświata — odczyt. 18,00 Muzyka baletowa. 19,00 „Kto ojcu zjadł gruszkę?” — żart słuchowski. 19,30 „Przy wieczery”. 20,10 Odczyt wojskowy. 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert chopinowski. 21,40 Książka i wiedza. 22,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 31 sierpnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
7,23 Muzyka lekka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Wywiad z uczestnikiem I Kompanii Kadrowej. 7,23 Muzyka lekka (płyty). 7,50 Muzyka poranna. 8,20 Pogadanka sportowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14,45 „Dworek w Zagórzu” — pogadanka. 15,00 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Tanczone pieśni ludowe. 16,45 „Świadkowie dawnej chwały” — reportaż z muzeów. 17,00 Muzyka do tańca (płyty). 17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 Kwartet Beethovena (płyty). 18,42 Ludwik van Beethoven. 19,00 „Wielkie wioćcegi morskie”. 19,20 Koncert rozrywkowy. 20,25

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 26 sierpnia 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszonica	20,25 20,75	18, 18,50	19,25 19,50	18, — 18,25
Żyto	12,50 13,50	12,25 12,50	14,25 14,50	13, — 13,25
Jęczmień	16,25 16,50	15,25 15,75	17,75 18,25	16, — 16,25
Jęczmień brow.	17, — 17,25	19,25 19,75	14,85 15,25	15,25 15,75
Owies I stand.	16, — 16,50	13, — 14, —	16, — 17, —	15,50 16, —
Mąka pszenna 65%	39,50 41,50	32,50 35, —	32,50 34, —	34, — 35,50
Mąka żytnia 35%	22,25 22,75	22, — 22,50	24,75 25, —	26,50 27,50
Otręby pszen. grube przem.	11,50 12, —	11, — 11,50	11,75 11, —	9,50 9,75
Otręby żytnie przem. stand.	9,25 9,75	9,75 10,75	9,50 10, —	7,75 8, —
Rzepak zimowy	50, — 51, —	45,50 46,50	53, — 54, —	44,50 45,50
Groch zielony (Folger)	33, — 35, —	29, — 31, —	—, — 26, —	28, —
Groch Wiktoria	40, — 43, —	31, — 35, —	46, — 48, —	34, — 35, —
Makuchy rzepakowe w tafl.	12, — 12,50	12,50 13,50	12,50 12,75	11,50 12, —
Makuchy lniane w taflach	21,50 22, —	25, — 26, —	19,50 20, —	23,25 23,75
Ziemiaki	4,75 5,75	5, — 5,50	—, — 5,50	6, —
Gryka	22,75 23,25	16, — 17, —	—, — 17, —	—, —
Słoma żytnia luzem	3,75 4,25	1,75 2, —	—, — 2, —	—, —
Słoma żytnia prasowana	3,25 3,75	2,75 3, —	4,25 4,75	—, —
Siano zwykłe	—, — 5, —	5, — 5,50	—, — 5, —	—, —
Siano zwykłe prasowane	6,50 7, —	6, — 6,50	—, — 6, —	—, —

WINCENCY WITOS Wybór pism i mów

ukazała się, świeżo wydana
obszerna książka zawierająca
najcenniejsze pisma i mowy
PREZESA WITOSA

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach woj. Stron. Lud. i Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz w większych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca
książka ta winna się znaleźć

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

STRAJNI CHŁOPSKIE

BROSZURA
J. GOJSKIEGO
OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji
w cenie 0,20 zł za egzemplarz

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENT IG. PADEREWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZALEK W. TRAMPCZYŃSKI, GENE-
RAL J. HALLER

Mecenas M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Koniński, Ks. Muckermann T. J.,
Prezes A. Mogiński, W. Nienaski,
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studja
prawnicze, ekonomiczne, literackie - Prze-
glądy prasy krajowej i zagranicznej - Po-
lemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr

KATOWICE, Sobieskiego 11

Odpowiedzi Redakcji

P. Legiec Bronisław, Makowisko. Ga-
zetę wysyłamy nadal. Abonament opła-
cony do końca roku 1939 i styczeń 1940 r.

P. Kisala Stanisław, Ludwikówka. Py-
tanie 1) Nie — nie otrzymaliśmy zamówie-
nia. Pyt. 2) Tak — jedno i drugie otrzy-
maliśmy. Pyt. 3) Wiersz do druku się nie
nadaje, — wymaga poprawek.

Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAĆ JE MOŻNA W ADMINISTRACJI
W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

WYDAWNICTWA

Spółdzielni Wydawniczej „Wieś” we Lwowie.

I. Wieś i Państwo

miesięcznik naukowy poświęcony sprawom kulturalnym, społecznym i gospodarczym
wsi. Zawiera działy: rozprawy, referaty, kronikę, sprawozdania i bibliografię.
Redakcję stanowią: prof. Dr. Franciszek Bujak, doc. dr. Stefan Ingłot i doc. dr. Win-
centy Styś.

Prenumerata roczna zł. 10, —, półroczna 5,50 zł., ulgowa dla Członków Spółdzielni
Wydawniczej „Wieś” — roczna zł. 8, —.

II. Biblioteka dziejów i kultury wsi

zawiera prace dotyczące wyżej podanych zagadnień.

Wykaz poszczególnych tomów, znajduje się w każdym numerze „Wsi i Państwa”.

III. Rozprawy o zagadnieniach wiejskich

mniejsze prace „Wieś i Państwo” oraz poszczególne tomy biblioteki i rozpraw poleca-
ją wszystkim tym, którzy interesują się sprawami wsi, gdyż znajdują tam wiele wiado-
mości, dotyczących najżywniejszych zagadnień wiejskich. „Wieś i Państwo” staje
się niezbędnym dla każdego pracownika wiejskiego i syna wsi.

UDZIAŁ

Spółdzielni Wydawniczej „Wieś” wynosi 20 zł, wpisowe 5 zł.

Redakcja i Administracja

Sp. Wyd. „Wieś” — Lwów ul. 3 Maja 11. — Konto P. K. O. 510.164
i w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych oddział Lwów ul. 3 Maja 11